

Tatiana Krynicka



Wadlaw Kubacki.
Encyklopedia
Internautica

AZERBEJDŻAŃSKIE PODRÓŻE WACŁAWA KUBACKIEGO

АЗЕРБАЙДЖАНСКИЕ ПУТЕШЕСТВИЯ ВАЦЛАВА КУБАЦКОГО

Azerbejdżan to kraina znana Polakom w znacznej mierze dzięki relacjom i utworom literackim, które wyszły spod pióra dziewiętnastowiecznych polskich zesłańców. Gdy w 1920 r. Polska odzyskała niepodległość, znaczna część azerbejdżańskich Polonusów powróciła do ojczyzny. Odgłos tych powrotów znajdujemy między innymi w znakomitej powieści Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie”, której główny bohater Cezary Baryka przybywa do ojczystego kraju z Baku. W dwudziestoleciu międzywojennym kontakt z Krainą Ogni utrzymywali głównie alpińscy i przyrodniczy, natomiast tak zwana „literatura kaukaska” zamarła. Wymiana kulturowa i turystyczna między krajami ożywiła się po 1945 r. Jednym z pionierów ponownego odkrycia Azerbejdżanu stał się profesor Waclaw Kubacki (1907-1992) - polonista, autor wielu znakomitych prac poświęconych polskiemu romantyzmowi, krytyk literacki i pisarz. Na zaproszenie Związku Pisarzy ZSRR odbył on kilka kaukaskich podróży, które zaowocowały wydaną w 1969 r. w Warszawie książką „Malwy na Kaukazie”. Jej piąty rozdział, zatytułowany „Niebieskie fale Morza Kaspijskiego”, a także wybrane fragmenty innych rozdziałów są poświęcone pobytowi autora w Azerbejdżanie.

Wędrówki W. Kubackiego były wyprawą historyka literatury, jak też wycieczką pisarza. Interesowały go dawne dzieje oraz współczesność Azerbejdżanu, na

Aзербайджан это страна, известная полякам в большей степени благодаря рассказам и литературным произведениям, которые вышли из-под пера польских ссылочных девятнадцатого века. Когда Польша обрела независимость, в 1920 г. значительная часть азербайджанских поляков вернулась на Родину. Отголоски этих возвращений мы находим в известном романе Стефана Жеромского «Канун весны», главный герой которого Цезары Барыка прибывает в родную страну из Баку. В межвоенном двадцатилетии контакт со Страной Огней поддерживали главным образом альпинисты и естествоизнали, а так называемая «кавказская литература» замерла. Культурный и туристический обмен между странами оживился после 1945 г. Одним из пионеров нового открытия Азербайджана стал профессор Вацлав Кубацкий (1907-1992) – полонист, автор множества известных работ, посвященных польскому романтизму, литературный критик и писатель. По приглашению Союза Писателей СССР он совершил несколько путешествий на Кавказ, результатом которых стала изданная в 1969 г. в Варшаве книга «Мальвы на Кавказе». Ее пятый раздел, названный «Голубые волны Каспийского моря», а также избранные фрагменты других разделов посвящены пребыванию автора в Азербайджане.

który patrzył jako czytelnik dziewiętnastowiecznych polskich autorów oraz ciekawy świata przybysz z dalekiego kraju. Jego uwadze nie umknęło bujne piękno azerbejdżańskiej natury ani wspaniałe dzieła zamieszkujących republikę ludzi. Z balkonu swego pokoju w Baku z zachwytem wpatrywał się w Morze Kaspijskie, „cud natury, który podziwiali z okolicznych wzgórz polscy zesłańcy”, a który dzięki lekturze ich pism tak długo marzył zobaczyć on sam. Wspomnienia profesora uderzają obfitością kolorów. Oko czytelnika cieszy w nich żywa, czysta zieleń drzew, jaskrawa biel tynków, jasnoszmaragdowe jesienne niebo, szarozielone góry, bursztynowopłowe i srebrzyste stepowe kolczaki, „rozświetlone eteryczne barwy kwietników”, mieniające się fiołkiem, maliną, zielenią i rezedą, złotymi kwiatami szafranu i purpurowymi gwiazdami witraże z pałacu szekińskich chanów, a przede wszystkim – dominujący w tekście błękit morza. „Postaw błękitnego atlasu”, „jasnobłękitny żywioł”, „gigantyczny kleks z delikatnego wschodniego błękitu” – tak W. Kubacki opisuje „leciutko wzdętą pod widokiem niebieską zatokę”, rzuającą złote refleksy za dnia, nalewającą się srebrem księżyca w nocy. W zdumienie wprawia go fakt, że pod tymi „najcudniejszymi błękitami” znajdują się pokłady ropy – „łustej, smolistej cieczy, która niespokojnie kłębci się pod morskim dnem”. Wspomina o dostarczających najlepszych gatunków kawioru rybach, o spotkanym w czasie wyjazdu do Kobystanu rudym lisie, który przyjaźnie pomachał wycieczkowiczom kitą ogona oraz o żółwiu, nieśpiesznie drepczącym jezdnią w przekonaniu, że kierowca zatrzyma się i pozwoli mu bezpiecznie zmierzać do kresu wędrówki. Sporządza zasługujący na uwagę katalog zastosowań, jakie znajdują w świecie człowieka pasające się w okolicach, które przemierza, owce – „dosłarczycielki mleka, sera, tłuszczu, szaszłyku, papach, szali, burek, dywanów, futerek i kożuchów”. We wspaniałym Baku - wielkim mieście, które urzekło go fantastycznymi zabytkami, tątnącym życiem portem i klubem sportów wodnych, wybrzeżem zagospodarowanym ładniej, niż w Kopenhadze, Hamburgu, Marsylii, Neapolu, Palermo, Pireusie czy Vancouver, wielością teatrów, filharmonii, kin, wyjątkowym Muzeum Literatury im. Nizamiego – „osobliwością, jakiej drugiej daremnie jest szukać na całym świecie” - zauważyciły go również ulice wysadzone oliwkami, akacje, klony, „przysiadłe sosny z długimi igłami” i wysmukłe, zawstydzone swoją wielkością topole. Profesor wybrał się ponadto do bakijskiego zoo, wiedziony nadzieję spotkania tam sławnego suhaka (Saiga tatarica) - zwierzęcia, o którym opowiadałi dawni podróżnicy, uczeni i literaci. Znał jego opisy sporzązone przez inżyniera i kartografa

Puteszczenia V. Kubackiego były странствiami historyka literatury, jak тоже piszącego. Jego interesowała dawna historia i współczesność Azerbejdżanu, na эту страну on смотрел как читатель polskich autorów dziewiętnastego wieku, a także jak interesujący się światem obcym, przybyły z dalekiej kraju. On nie upuścił z oka ani bójną piękno azerbejdżańskiej przyrody, ani piękne tworzenia żyjących w republiki ludzi. Z balkonu swojej komnaty w Baku on z wostorgiem zerknął na Kaspijskie morze - «чудо природы, которым восхищались с окрестных холмов польские ссылочные», и которое dzięki чтению ich журналов tak długo marzył zobaczyć on sam. Wspomnienia profesora porażają bogactwem kolorów. Oczy czytelnika cieszą w nich żywa, czysta zieleń drzew, jaskrawa biel tynków, jasnoszmaragdowe jesienne niebo, szarozielone góry, bursztynowopłowe i srebrzyste stepowe kolczaki, „rozświetlone eteryczne barwy kwietników”, mieniające się fiołkiem, maliną, zielenią i rezedą, złotymi kwiatami szafranu i purpurowymi gwiazdami witraże z pałacu szekińskich chanów, a przede wszystkim – dominującej w tekście błękit morza. „Postaw błękitnego atlasu”, „jasnobłękitny żywioł”, „gigantyczny kleks z delikatnego wschodniego błękitu” – tak W. Kubacki opisuje „leciutko wzdętą pod widokiem niebieską zatokę”, rzuającą złote refleksy za dnia, nalewającą się srebrem księżyca w nocy. W zdumienie wprawia go fakt, że pod tymi „najcudniejszymi błękitami” znajdują się pokłady ropy – „łustej, smolistej cieczy, która niespokojnie kłębci się pod morskim dnem”. Wspomina o dostarczających najlepszych gatunków kawioru rybach, o spotkanym w czasie wyjazdu do Kobystanu rudym lisie, który przyjaźnie pomachał wycieczkowiczom kitą ogona oraz o żółwiu, nieśpiesznie drepczącym jezdnią w przekonaniu, że kierowca zatrzyma się i pozwoli mu bezpiecznie zmierzać do kresu wędrówki. Sporządza zasługujący na uwagę katalog zastosowań, jakie znajdują w świecie człowieka pasające się w okolicach, które przemierza, owce – „dosłarczycielki mleka, sera, tłuszczu, szaszłyku, papach, szali, burek, dywanów, futerek i kożuchów”. We wspaniałym Baku - wielkim mieście, które urzekło go fantastycznymi zabytkami, tątnącym życiem portu i klubem sportów wodnych, wybrzeżem zagospodarowanym ładniej, niż w Kopenhadze, Hamburgu, Marsylii, Neapolu, Palermo, Pireusie czy Vancouver, wielością teatrów, filharmonii, kin, wyjątkowym Muzeum Literatury im. Nizamiego – „osobliwością, jakiej drugiej daremnie szukać na całym świecie” - zauważyciły go również ulice wysadzone oliwkami, akacje, klony, „przysiadłe sosny z długimi igłami” i wysmukłe, zawstydzone swoją wielkością topole. Profesor wybrał się ponadto do bakijskiego zoo, wiedziony nadzieję spotkania tam sławnego suhaka (Saiga tatarica) - zwierzęcia, o którym opowiadałi dawni podróżnicy, uczeni i literaci. Znał jego opisy sporzązone przez inżyniera i kartografa

W wielokrotnie Baku - dużym mieście, który pokorzył go fantastycznymi zabytkami, portem kipiącym życiem i klubem sportów, bardziej założonym nadbrzeżem, niż w Kopenhadze, Hamburgu, Marsylii, Neapolu, Palermo, Pireusie czy Vancouver. Pokorzył mnóstwem teatrów, kin, filharmonii, unikalnym Muzeum literatury im. Nizami – «бессмысленно во всем мире

graфа Wilhelma Beauplana, pisarza - podróżnika Jana Potockiego, encyklopedystę księdza Benedykta Chmielewskiego; czytał o nim w poematach romantyków: Juliusza Słowackiego, Antoniego Malczewskiego, Karola Drzewieckiego i w powieściach historycznych Michała Czajkowskiego. Wyłepiony nad Dniemrem, gdzie spotkali go wspomniani autorzy lub ich bohaterowie, suhak przetrwał w czerkieskich i kirgiskich stepach, co poświadczali polscy zesłańcy. Profesor pisze o szczególnym wzruszeniu i radości, które wypełniły mu serce w chwili, gdy zobaczył w bakijskim zwierzyńcu małą kozę z baranim łbem i szerokim ryjkiem, o płowej sierści, stojącą nad opróżnionym właśnie korytkiem - suhaka, bohatera egzotycznych opowieści podróżniczych i romantycznych legend, ucielesnione marzenie historyka literatury!



Fot. Ofil Ismajylow

W. Kubacki wyznaje, że jego pobyt w Azerbejdżanie był współwędrowaniem - wyprawą marzeń, jakie zrodziły się pod wpływem lektury oraz podróżą w otoczeniu niezwykle serdecznych, choć niekiedy zaledwie poznanych osób. Z wdzięcznością wspomina towarzyszących mu poetów, muzyków, grafików, uczonych z Azerbejdżańskiej Narodowej Akademii Nauk, przedstawicieli władz, woźnych, kierowców i pracowników przedziałni jedwabiu w Nusze – ludzi gościnnych, radosnych, kochających życie, często okazujących szczerze zainteresowanie polską kulturą, z którymi nie tylko podziwiał piękno Kaukazu, lecz również rozmawiał o wierszach Tadeusza Różewicza, filmach Andrzeja Wajdy, muzyce Krzysztofa Pendereckiego, wśród których znalazł prawdziwych przyjaciół. Barwna, pełna erudycji, dopracowana literacko relacja Wacława Kubackiego wciąż pozostaje lekturą obowiązkową dla polskiego czytelnika, który chce poznąć Azerbejdżan - kraj wielkiej historii, wspaniałej przyrody, wyjątkowych ludzi, egzotyczny, a zarazem bliski Polsce.

искать вторую такую личность». Он был восхищен также улицами, высаженными оливками, его восхищали акации, клены, «приземистые сосны с длинными иглами» и стройные, стесняющиеся своего размера тополя. Профессор побывал даже в Бакинском зоопарке, привела его туда надежда встретить там знаменитого сайгака (*Saiga tatarica*) – зверя, о котором ему рассказывали старые путешественники, ученые и литераторы. Он знал его описание, составленное инженером и картографом Вильгельмом Бопланом, писателем – путешественником Яном Потоцким, энциклопедистом ксендзом Бенедиктом Хмелевским, он читал о нем в поэмах писателей романтизма: Юлиуша СЛОВАЦКОГО, Антона МАЛЬЧЕВСКОГО, Кароля ДЖЕВЕЦКОГО и в исторических романах Михала ЧАЙКОВСКОГО. Сайгак, истребленный над Днепром, где

встречали его упомянутые авторы или их герои, выжил в черкесских и киргизских степях, что подтверждало польские ссылки. Профессор пишет об особенной растроганности и радости, которые наполнили его сердце в минуту, когда он увидел в бакинском зоопарке маленькую козу с бараньей башкой и широким рымом, с палевой шерстью, стоявшую над только что опорожненным кoryтом сайгака, героя экзотических повестей путешественников и романтических легенд, материализованная мечта историка литературы!

В. Кубацкий признается, что его пребывание в Азербайдżanie было сочетанием двух путешествий – путешествия мечты, которое зародилось под влиянием прочитанного и путешествия в окружении необычайно сердечных, хотя иногда едва знакомых людей. Он с благодарностью вспоминает сопровождающих его поэтов, музыкантов, графиков, ученых из Азербайджанской Национальной Академии Наук, представителей власти, курьеров, водителей и работников прядильни шелка в Нухе – людей гостеприимных, радостных, любящих жизнь, часто проявляющих большой интерес к польской культуре. С которыми он не только восторгался красотой Kавказа, но также говорил о стихах Тadeуша Rужевича, фильмах Анджея Вайды, музыке Кшиштофа Пендерецкого, среди которых он нашел настоящих друзей. Красочный, полный эрудиции, литературно обработанный материал Waclawa Kubackiego по-прежнему остается обязательной книгой для польского читателя, который хочет познакомиться с Азербайджаном – страной великой истории, великолепной природы, уникальных людей, экзотичной и одновременно близкой Польше.